

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 461

Poznań, wtorek dnia 7 października 1930

Rok XXV

## Aresztowanie działaczy socjalistycznych

Wilno, 6. 10. (PAT.) Wczoraj odbyła się akademja Tow. uniwersytetu robotniczego, na której przemawiali: Skowroński, urzędnik sekcji finansowej magistratu i Przewalski, obaj czynni członkowie P. P. S. C. K. W. Zembraniu, które miało nosić charakter kulturalno-społeczny, mówcy ci nadalli charakter wiecu, wygłaszając podburzające przemówienia przeciwko władzy. Na skutek tych wystąpień obaj mówcy zostali dziś aresztowani.

Aresztowanie nastąpiło na polecenie władz bezpieczeństwa.

Lublin, 6. 10. (PAT.) W dniu 5 bm. aresztowany tu został na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Lublinie b. poseł Feliks Kotarski z P. P. S.

## Rzekomy rozłam w Stronnictwie Chłopskim

Warszawa, 7. 10. (Tel. wł.) Półurzędowa agencja „Iskra“ ogłosiła dziś przed południem komunikat rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego.

Według tej relacji rada naczelna Stronnictwa Chłopskiego miała się wypowiedzieć przeciwko przynależności Stronnictwa Chłopskiego do Centrolewu, piętnując członków zarządu Stronnictwa Chłopskiego Jana Dąbskiego, Walerona i dr. Wrone za zdradę sprawy chłopskiej oraz żądając wystąpienia stronnictwa z Centrolewu. Pod komunikatem podpisanych było kilku b. posłów Stronnictwa Chłopskiego.

W odpowiedzi na doniesienie „Iskry“ prezes Stronnictwa Chłopskiego, Waleron, wydał komunikat, w którym oświadcza, że relacja „Iskry“ jest nieprawdziwa, a rzekome zebranie rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, o którym mówi komunikat wspomnianej agencji, było zebraniem kilku b. członków Stronnictwa Chłopskiego, sprawozdanych do Warszawy za bezpłatnym biletem kolejowym. Byli to ludzie usunięci za nadużycia albo zawiedzeni w swych nadziejach kandydaci. Do zwolnienia zebrania naczelnej rady stronnictwa jest upoważnione jedynie prezydium, które zebrania takiego nie zwoływało. Uczestnicy tego zjazdu opanowali lokal Stronnictwa Chłopskiego w Warszawie. (w)

## Narady kanclerza Brüninga z Hitlerem

Berlin, 6. 10. (PAT.) Wizyta Hitlera u kanclerza Brüninga wywołała w prasie niemieckiej żywe komentarze. Dzienniki demokratyczne wyrażają zdumienie, że kanclerz wbrew utartemu zwyczajowi zgodził się na konferencję w sprawach, dotyczących polityki wewnętrznej Niemiec, z przywódcą partji, nie posiadającym obywatelstwa niemieckiego.

„Deutsche Allg. Ztg.“ podkreśla, że przyjazd Hitlera do Berlina był dla kół politycznych niespodzianką. Wizyta Hitlera posiada znaczenie nie tylko formalne. Inicjatywa wyszła od partji narodowo-socjalistycznej. Rozmowa pomiędzy kanclerzem i przedstawicielem narodowych socjalistów nie ograniczyła się wyłącznie do informacji o treści programu finansowego.

W kółkach politycznych Berlina utrzymują, że przedstawiciele narodowych socjalistów zażądali jako warunku poparcia rządu Brüninga przez partję narodowo-socjalistyczną, aby kanclerz wywarł nacisk na stronnictwa polityczne w kierunku zgody na rozwiązanie sejmu pruskiego. W razie wstąpienia do gabinetu Rzeszy, narodowi socjaliści domagają się będą odwołania im tek min. spraw wewnętrznych i min. Reichswehry.

## Lista państwowa kandydatów Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 7. 10. (Tel. wł.) — W dniu 6 bm Stronnictwo Narodowe przez swego pełnomocnika złożyło na ręce gen. komisarza wyborczego państwowe listy kandydatów do Sejmu i Senatu pod nazwą: „Lista Narodowa“.

Na liście kandydatów do Sejmu figuruje 58 nazwisk, a mianowicie: Wojciech Trampeżyński, b. marszałek Sejmu i b. marszałek Senatu; Roman Rybarski, profesor, b. poseł, prezes Klubu Narodowego w ostatnim Sejmie; Aleksander Dębski, b. poseł i b. wojewoda wołyński; Aleksander Zwierzyński, przemysłowiec, b. poseł i b. wiceminister; Gabriela Balicka, b. posłanka, nauczycielka; Stanisław Stroński, profesor, publicysta, b. poseł; Karol Wierczak, b. poseł, redaktor; Stanisław Zieliński, b. konsul gen. Rzpłitej w Berlinie; Mikołaj Osada, zastępca prokuratora, b. poseł; ks. kan. Bernard Łosiński z Sierakowic na Pomorzu; pułk. Arciszewski; Stanisław Rymar, redaktor z Krakowa; Teodor Witkowski, asystent dyrekcji kolejowej z Poznania; dr. Zdzisław Stahl ze Lwowa; Artur Michaeli, prezydent m. Będzina; Józef Kawecki, rolnik z Poznania; Józef Milik, rolnik z powiatu sokołowskiego; Jan Zdzitowiecki, asystent Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu; Jan Mencil, przemysłowiec, radny miasta Warszawy; Zbigniew Stypulkowski, adwokat; Józef Petrycki, re-

daktor i b. poseł; Mieczysław Kuliński, generał dywizji w stanie spoczynku.

Na liście państwowej kandydatów do Senatu widnieje 17 nazwisk.

Pierwsze miejsce zajmuje Stanisław Głabiński, profesor uniwersytetu, prezes Klubu Narodowego w ostatnim Senacie; dalej Joachim Bartoszewicz, publicysta, prezes Stronnictwa Narodowego; Józefa Szebeko, b. senatorka, przewodnicząca Nar. Organizacji Kobiet; ks. Feliks Bolt ze Srebrnik na Pomorzu; Romuald Paczkowski, profesor uniwersytetu i b. poseł; Władysław Dobrzyński, przemysłowiec; Michał Sipiński, prezes Chrześc. Narod. Stowarzyszenia Naucz. Szkół Powsz. w Polsce.

Do godz. 12 dnia 6 bm. zgłoszono 7 list państwowych. Lista narodowa została zgłoszona jako czwarta z kolei. Stosownie do art. 60 ustępu 2 ordynacji wyborczej listy mają być oznaczone numerem według kolejności ich składania. Według oświadczeń, otrzymanych od komisarza wyborczego, ostateczne ustalenie numerów ma nastąpić po rozpatrzeniu ważności list, gdyż w razie unieważnienia nastąpiłyby przesunięcia. Dlatego też nie jest jeszcze pewne, jaki numer będzie miała Lista Narodowa. Pełnomocnikiem Listy Narodowej jest adwokat Leon Nowodworski a zastępcą jego Teodor Bojanowicz, adwokat z Warszawy.

## Listy państwowe kandydatów Centrolewu, B. B. i Żydów

Centrolew zgłosił listę państwową, zawierającą 100 nazwisk.

Na czele listy znajduje się nazwisko Ignacego Daszyńskiego, b. marszałka Sejmu; na drugim miejscu Maksymilian Malinowski (Wyzwolenie), na trzecim Jan Dąbski (Stronnictwo Chłopskie), na czwartym Wincenty Witos (Piast), na piątym Stanisław Jankowski (NPR.), na szóstym Henryk Herman Liebermann (PPS.), na siódmym dr. Stanisław Wrona (Str. Chłopskie), na ósmym Michał Róg, b. wicemarszałek Sejmu (Wyzwolenie), na dziewiątym miejscu dr. Kiernik (P. S. L. Piast), na dziesiątym Leon Leśniewski, prezes Zjedn. Zaw. Polskiego (N. P. R.).

Lista państwowa B. B. zawiera sto nazwisk.

Na pierwszym miejscu kandyduje Józef Piłsudski, na drugim Walery Sławek, na trzecim b. premier Światalski, na czwartym Aleksander Prytor, na piątym Jan Piłsudski, na szóstym gen. Składkowski, na siódmym Jakób Bojko. Dalej idą nazwiska znanych i nieznanymi działaczy B. B.

Żydzi wystawiają cztery listy, a mianowicie: listę sjonistyczną, utworzoną przez stronnictwo ortodoksów, popieraną przez rzemieślników i kupców, listę żydowskiego narodowego bloku gospodarczego, listę Bundu i listę Poalej Sionu. Oprócz tego kilku Żydów kandyduje na liście państwowej bloku B. B. (w)

## O słuszne prawa ludności polskiej w Gdańsku

### Wnioski Komisarza gen. Rzpłitej w Gdańsku, przedłożone Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów

Gdańsk, 6. 10. (PAT.) Komisarz generalny Rzpłitej Polskiej w Gdańsku dr. Strasburger przedłożył imieniem rządu polskiego Wys. Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku kwestję krzywdzącego traktowania przez w. m. Gdańsk obywateli polskich i ludności polskiej w Gdańsku. Odnośne wnioski o decyzje organów Ligi Narodów obejmują kwestję polskiego szkolnictwa publicznego i prywatnego na obszarze w. m. Gdańska, uprawnień studentów Polaków na Politechnice gdańskiej, uznania świadectw szkolnych i dyplomów szkolnych zakładów naukowych polskich, jak również świadectw cechów i innych organizacji zawodowych polskich, używania języka polskiego przed urzędami, sądami i instytucjami publicznymi Gdańska, różnych spraw z dziedziny obywatelstwa, kwestję zatrudniania obywateli polskich na terenie w m. Gdańska i tworzenia się w Gdańsku towarzystw zarobkowych polskich i ich oddziałów, kwestję nabywania nieruchomości, przydziału mieszkań obywatelom polskim i polskim instytucjom kulturalno-oświa-

towym na obszarze w. m. Gdańska, wreszcie kwestję pobytu obywateli polskich na tym obszarze.

Powyższe wnioski, poparte szczegółowym uzasadnieniem, zgłoszone zostały w celu zapewnienia obywatelom polskim i ludności polskiej w Gdańsku korzystania w praktyce z uprawnień, jakich domagają się wspólne interesy gospodarcze Polski i Gdańska i rzeczywiste humanitarne potrzeby kulturalne ludności polskiej zgodnie z gwarancjami, ustalonymi w traktacie wersalskim.

## Dymisja rządu rumuńskiego

Bukareszt, 6. 10. (PAT.) Gabinet rumuński podał się do dymisji.

O godz. 15 król przyjął w Sinaja premiera Maniu, który przedstawił mu dymisję gabinetu, motywując swe ustąpienie złym stanem zdrowia. Maniu zaznaczył, że już przed kilkoma miesiącami zapowiedział, że z powodu choroby będzie musiał ustąpić. Król, przyjmując dymisję, wyraził premjero-

wi podziękowanie i powierzył ustępującym ministrom tymczasowe pełnienie dotychczasowych obowiązków. Jutro rano zbierze się Rada ministrów.

## Ambasador Chłapowski w Warszawie

Paryż, 6. 10. (PAT.) Ambasador Chłapowski wyjechał dziś w sprawach służbowych do Warszawy. W czasie nieobecności zastępować będzie jako charge d'affaires radca Mühlstein.

## Nowoczesny Monte Christo

Osiem lat w pościgu za bandytami. (Korespondencja własna.)

Chicago, we wrześniu.

Czy słyszeliście coś o bandytyzmie chicagowskim przed wprowadzeniem ustawy o prohibicji? Tyle chyba zapewne, ile się słyszy o bandytyzmie w blisko 4-miljonowym mieście.

Chorobą nagminną, prawdziwym postrachem obywateli, z którym daremnie walczą władze, stał się bandytyzm tutejszy dopiero z chwilą wprowadzenia prohibicji. Prohibicja wyprodukowała i produkuje wciąż jeszcze nowy typ przestępcy, ciągnącego swe olbrzymie zyski z zakazu fabrykacji sprzedaży i picia alkoholu. Otóż szczególnie w Chicago i w sąsiednim Detroit, jako w olbrzymich centrach przemysłowych, wyrobił się specjalny typ dostawców alkoholu, t. zw. „gangster“, którzy kontrolują wszystkie spelunki, bary i którzy z czasem rozszerzyli swą kontrolę i na inne lokale, instytucje, na ludzi i t. d. Na tem to podłożu rozwinął się dzisiejszy znany już na cały świat bandytyzm chicagowski, rozporządzający swymi wodzami, oficerami sztabu i wykonawcami poleceń idących z góry.

Nie można zaprzeczyć, że działalność bandytów chicagowskich ułatwia niezmiernie liberalne ustawodawstwo karne stanu Illinois, które np. zezwala na wypuszczenie przestępców kryminalnych na wolną stopę za kaucją. Gdyby nawet tak nie było, to „gangsterzy“ potrafiałby kpić z całego ustawodawstwa, znajdując swych opiekunów wśród policji, sędziów i polityków, rozporządzają bowiem tak olbrzymimi sumami, że zdołają kupić najuczciwszych, nie mówiąc o tem, że z racji wybieralności sędziów, zapewniają sobie ich wybór.

Jako przykład, jak głębokie korzenie zapuścił bandytyzm chicagowski i jakich metod używa w swej działalności, świadczy słynna afera zamordowania reportera z „Chicago Tribune“, Lengle, która tyle oburzenia wywołała w całych Stanach. Tymczasem okazało się, że Lengle, to była zwykła kanalia, jak o nim powiedział później naczelny redaktor „Chicago Tribune“; stał on bowiem na usługach „gangsterów“ i był pośrednikiem między słynną bandą Al Capone, a policją chicagowską i dorobił się na tym procederze znaczne go majątku, który stracił następnie w znanym krachu na giełdzie nowojorskiej. Właśnie był w trakcie ponownego dorabiania się przy pomocy swego przyjaciela Al Capone, gdy w tunelu kolejki podziemnej zabity został wystrzałem z rewolweru z ręki strzelca bandy, rywalizującej z tamtą bandą, mianowicie Bug Moran'a. Każda banda bowiem rozporządza specjalnym oddziałem niezawodnych strzelców i ni to dokonują wszystkich zabójstw i zbrodni. Sami szefowie są spokojnymi obywatelami o mniej lub więcej czystych rękach, bywają członkami klu-



bów i towarzystw dobroczynnych, są dostawcami materiałów budowlanych dla municypalności, agitatorami wyborczymi i t. d., mimo, iż wszyscy wiedzą, że mają na swe usługi całe armie bandytów i że pieniądze, które wydają na cele społeczne, noszą na sobie ślady krwi

Obok tych wielkich armij żerują oczywiście z łatwością i pomniejsi popolicy bandyci, dokonujący napadów rabunkowych, czego tamci nigdy prawie nie czynią. Do tych drobniejszych przestępców prawo odnosi się z całą surowością, ratując w ten sposób pozory sprawiedliwości.

Zdarzyło się w roku 1922, że banda złożona z 9 opryszków, napadła na wile chicagowskiego „króla maki”, Mr. Cutten'a. Miljoner został związany i wrzucony do piwnicy, gdzie bandyci przypieklili mu z lekka podeszwy, poczem zrabowali gotówkę i kosztowności na ogólną sumę pół miliona dolarów i zbiegli.

Mr. Cutten postanowił się zemścić i oświadczył, że całą swoją fortunę poświęci na odszukanie bandytów, celem wydania ich w ręce sprawiedliwości. Oczywiście sztuka taka nie udałaby mu się nigdy, gdyby miał do czynienia z którąś z wielkich band chicagowskich. Ale mając do czynienia z drobnymi płótkami, był pewien, że je ujmie i że sędziowie okażą się wobec nich surowi. Wynajął przeto z dziesiątkę zdecydowanych na wszystko „myśliwych”, którzy rozpoczęli polowanie na ludzką zwierzynę. W ciągu 8 lat wykryli kryjówki 8-miu bandytów, którzy powędrowali do więzienia. Za dziewięćmi jednak daremnie śledził przez czas dłuższy. Wreszcie i jego pojмали. Miljoner odetchnął z ulgą i rzekł z zadowoleniem:

— Nareszcie dziewięć i ostatni. Kosztowało mnie to tylko 750 tysięcy dolarów.

Pojmany stanął wreszcie przed sądem. Nazywał się Caspar Rosenberg. Mr. Cutten przyglądał się temu człowiekowi, który wymykał mu się tak długo, i wreszcie, zamiast skazania, zażądał jego uwolnienia, oświadczając, że darowuje mu winę.

Taki epilog długiego polowania był zgola nieoczekiwany. To też na miljonera rzuciła się sfera reporterów, którym „król maki” złożył następujące oświadczenie.

— Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że Rosenberg nie został przez mych „myśliwych” ujęty, lecz poddał się. Poddał się, ponieważ nie mógł dłużej żyć pod groźbą ustawiczną ujęcia. Po drugie, Rosenberg żył przez ostatnie sześć lat uczciwie. Za pieniądze, które mu przypadły w udziale z rabunku w mojej willi, kupił sobie małą posiadłość i pędził przykładne życie na łonie rodziny, otoczony szacunkiem sąsiadów. Nie chcę przerywać mu takiego życia, jeśli się rzeczywiście nawrócił, ale zemsta moja dosięgnie go, jeśli nawrócił się tylko, aby się ukryć przedemną i jeśli wróci do bandytyzmu.

W ciągu tych ośmiu lat pogoni za bandytami, mściwy „król maki” zdobył sobie przydomek nowoczesnego „Monte Christo”. H. R.

## Olbrzymie pożary w Bydgoszczy i Nowem

**W Bydgoszczy spaliła się fabryka papy a w Nowem browary kuntersztyńskie**

Bydgoszcz, 6. 10. (PAT.) Dziś rano wybuchł tu olbrzymi pożar w fabryce papy Schlipera przy ul. Gdańskiej. Pastwą płomieni padła główna hala wraz ze znajdującymi się w niej dużymi zapasami papy, smarami oraz narzędziami. Zaalarmowana straż pożarna wobec żywiołowości ognia ograniczyć się musiała do ratowania przyległych obiektów

Pożar wybuchł wskutek nieostrożności robotnika. Straty wynoszą przeszło ćwierć miliona zł.

Drugi pożar wybuchł onegdaj w browarach kuntersztyńskich w Nowem. Pastwą płomieni padło oprócz browaru 5 domów mieszkalnych. Straty sięgają przeszło 100.000 zł. Przyczyny pożaru nie wyświetlono.

## Echa katastrofy samolotu pasażerskiego pod Dreznem

**Fatalna trzynastka — Wśród zabitych znajduje się prezes austriackiego Związku Literatów**

Berlin, 6. 10. (PAT.) W związku z katastrofą samolotu pasażerskiego pod Dreznem, prasa tutejsza przypomina, że nazwę D. 1930 miał otrzymać największy hydroplan D. X. Projektowi temu sprzeciwiły się jednak naczelne władze lotnicze, gdyż suma cyfry wspomnianej liczby daje w wyniku fatalną 13-kę. Olbrzymi hydroplan D. X. otrzymał więc nazwę D. 1929 a odrzucona przez prasą załogę hydroplanu nazwa D. 1930 przypadła samolotowi typu Messerschmidt, który dziś właśnie uległ zagładzie.

Berlin, 6. 10. (Tel. wł.) Przyczyny strasznej katastrofy lotniczej na lotnisku drezdeńskim nie zostały dotąd wyja-

śnione. Do przeprowadzanego śledztwa naoczni świadkowie nie wnieśli nic szczególnego. W czasie katastrofy 7 osób poniosło śmierć. Jedna osoba odniosła ciężkie obrażenia i w drodze do szpitala zmarła. Z pośród pasażerów zginęli m. i. dr. Kuehnelt, prezes austriackiego Związku Literatów, Blakwell (Praga), Foeldes (Wiedeń), Kbittel, urzędnik Lufthansy, oraz Graefowa, żona przedstawiciela Lufthansy w Sofji.

Samolot, który uległ katastrofie, należał do Lufthansy i był typu Messerschmidt, model 20, zbudowany dla 15 pasażerów. Katastrofa wydarzyła się na krótko przed lądowaniem. Samolot pilotował długoletni lotnik Lufthansy, Pust-

## Wypadek na kopalni

Katowice, 7. 10. (Tel. wł.) W sobotę na kopalni „Kleofas” wydarzył się tragiczny wypadek.

W czasie nasypywania ław węglowych, górnicy Pietrzak i Piątek zostali przysypani. Krótko po wypadku na miejsce nieszczęścia przybył inż. Lubowski, który zarządził akcję ratowniczą. Po 6 godzinach pracy zasypanych górników znaleziono jeszcze żywych. Byli oni poważnie pokaleczeni. Mimo to istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu. (W)

## Bezczelność złodzieja

Katowice, 7. 10. (Tel. wł.) Jak donosiliśmy, szofer Banku Śląskiego, Owczarek, zbiegł do Niemiec, zabierając 60 tys. złotych, zainkasowanych w Banku Polskim.

Obecnie informują, że złodziej przysłał do Banku Śląskiego list, w którym donosi, że z znajduje się w drodze do Chicago a skradzione pieniądze zwróci, gdy zostanie miljonerem. (E)

## Kradzież cennych rycin

Berlin, 6. 10. (PAT.) W tutejszej bibliotece państwowej i zbiorach muzealnych jeden ze znanych niemieckich

badaczy sztuki wschodniej dokonał licznych kradzieży cennych ilustracji. Kradzieże te popełniał przy wypożyczaniu dzieł do swych badań. Uczony ryciny te oprawił w ramki i sprzedawał w antykwariach berlińskich. Policja kryminalna, prowadząca śledztwo w tej sprawie, odzyskała część skradzionych ilustracji.

Aresztowania sprawy tych kradzieży zaniechano, gdyż, jak się okazało żył on w skrajnej nędzy i kradł tylko dla utrzymania się przy życiu.

## Niesłychane

Katowice, 7. 10. (Tel. wł.) Onegdaj zwołano za pośrednictwem urzędów okręgowych wszystkich restauratorów pow. Tarnowskie Góry na posiedzenie w wydziale starostwa w Tarnowskich Górach. Na zaproszeniach zaznaczono, że posiedzenie ma się odbyć w sprawie koncesyjnej i w razie nieprzybycia zagrożono grzywną. Przybyło około 100 restauratorów. Na zebranie przyszedł starosta z Tarnowskich Gór, Bocheński, w towarzystwie komendanta policji państwowej województwa śląskiego, wezwał obecnych do powstania z miejsc i wygłosił taką mowę:

Jestem silnym starostą silnego rządu. Podczas mego 4-letniego urzędowa-

nia stwierdziłem, że przeważna część restauratorów jest przekonana antyrządowych. Dalej stwierdziłem, że największą robotę przeciw rządową robi się w restauracjach. Restauratorzy zaś dopuszczają do tych zebrań. Żądam od was lojalności i rząd również tego żąda, a kto się nie podporządkuje, na tego mamy prawo, według którego musi zrezygnować z koncesji. Na tem miejscu nie będę wspominał tych ludzi, których zarportowała mi policja.

Następnie starosta wręczył komendantowi policji jakiś akt ze słowami: „Niech pan komendant tych ludzi zanotuje”.

Zaden z restauratorów nie odważył się zabrać głosu ale na twarzach ich malowało się żywe zdumienie i rozgoryczenie. (E)

## Absurdy ustawy prohibicyjnej

Waszyngton, 6. 10. (PAT.) Według statystyki policji waszyngtońskiej, od 30 czerwca 1929 do 30 czerwca 1930 aresztowano 124.284 osoby za przekroczenia ustawy prohibicyjnej. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba aresztowanych wzrosła o 16 tys.

Prasa amerykańska pisze słusznie, że liczba osób aresztowanych w stolicy za przestępstwa prohibicyjne równa się prawie jednej czwartej ogółu mieszkańców Waszyngtonu.

## Wyratowanie dziecka z Warty

W tych dniach wpadło do Warty w pobliżu Szeląga dziecko jakiejś Cyganki. Zauważyła to piorąca w pobliżu bieliznę matka i krzykiem zaalarmowała przechodniów. Przechodzący brzegiem rzeki w towarzystwie p. F. Jaworskiego z Krakowa mieszkaniec Sławska Wielkiego pod Kruszwicą p. Władysław Żywiłowski rzucił się na ratunek tonącego cyganki. Jakkolwiek jest on lichym pływakiem, zdołał jednak dopłynąć do dziecka, które uchwyciło się szyi swego wybawcy tak kurczowo, że p. Żywiłowski znalazł się w niebezpieczeństwie życia i tylko dzięki pomocy pewnego robotnika, który podał p. Ż. rękę, tonący i ratujący dobili szczęśliwie do brzoju.

W czasie tego niebezpiecznego ratunku p. Żywiłowski utracił płaszcz, który został porwany przez wartki prąd rzeki. (K)

## WINOGRONA

kuracyjne ala badeńskie. Skrzynka 8 kilo. Ceny hurtowne dzienne. Dziś 1 kilogram zł 1.95. Wysyłamy od 1 skrzynki za zaliczeniem. np 43.0

## Piotr Kuryluk i S-ka

Warszawa.

I. Hale Mirowskie. Telefon 7-29

BOLESŁAW OSKARD

## MARKIZ

POWIEŚĆ.  
(Ciąg dalszy.)

85)

Przypomniał sobie nagle, że przecież należy jeszcze obejrzeć łazienkę. Wchodziło się do niej wprost z sypialni. Jakoś odeszła go ochota wziąć samemu za kłamekę.

— Wejdz... Zobacz... — rozkazał służącemu.

Ten wszedł i za chwilę stanął z powrotem na progu.

— No, i co?

— Nic, proszę pana.

— Niema?

— Nie, proszę pana.

Staremu, jakby kamień z serca spadł, ale równocześnie zasępił się poważnie. Coby mogło przytrafić się markizowi? Czyżby wcale nie zachodził do siebie wieczorem, po rozmowie z nim? To niemożliwe? Dokąd miałby się udać? Dokąd miałby pójść? Chyba nie poszedł na przechadzkę nocną do parku?

— To pan markiz zginął, proszę pana? — rzucił pytanie służący, orientując się w sytuacji.

— Widzisz przecież...? Niema markiza...

Nagle uwagę jego zwrócił płaszcz i ten sam kapelusz, leżące na poręczy fotela w pobliżu łóżka. Ten sam płaszcz i ten

same kapelusz miał Piwosz na sobie, jadąc w gościnę do Craigha. Z tym płaszczem na ramieniu i z kapeluszem w ręku wszedł do jego mieszkania wieczorem. Służbę odprawiono zaraz po powrocie od Craigha. Nie odbierała zwierzchniej odzieży od nikogo. Piwosz szybko przywykł do swobodnych i bezceremonjalnych form amerykańskich bardzo szybko. Paterson przypomina sobie, że właśnie ten kapelusz trzymał Piwosz na kolanie, siedząc wieczorem w fotelu i paląc cygaro. Przybliżył się i bezwiednie poruszył poją płaszcz. Na poręczy fotela leżała laska, ta sama, którą również Piwosz miła ze sobą wieczorem. Nie było żadnych wątpliwości, że po rozmowie wieczornej markiz zachodził do siebie i, pozostawiając zwierzchnią odzież, wszedł w niewiadomym kierunku. Tylko dokąd? W jakim celu?

— Zejdz na dół i powiadom służbę, że czekam wszystkich za dziesięć minut w hallu, od głównego wejścia. Rozumiesz?

— Dobrze, proszę pana.

Służący wyszedł szybko z pokoju, Paterson zaś rozglądał się jeszcze przez chwilę w mieszkaniu Piwosza, jakby chcąc odnaleźć jakiś ślad drobnego, któryby go mógł naprowadzić na właściwą drogę. Zajrzał do łazienki, ale nic szczególnego nie uderzyło jego oczu. Przeszedł się jeszcze przez oba pokoje, zajrzał to tu, to tam, otworzył bezwiednie szafę do odzieży, bieliźniarkę, rzucił okiem na biurko, na niskie

mahoniowe meble w jednym rogu pokoju, odsunął kotary u okien i firany, otworzył potem drzwi na balkon, wychylił głowę, ale nie znalazłszy nic, coby go mogło zainteresować, postanowił zostawić wszystko, jak zastał. — Poczem wychodząc z pokoju, zainknał drzwi na klucz i klucz schował do kieszeni.

Kiedy znalazł się w hallu, służba oczekiwała już swego pana w naprężonej uwadze, zachowując milczenie.

Paterson stanął w odległości kilku kroków i obrzucając spojrzeniem wszystkich, zapytał:

— Kto z was widział wczoraj późno wieczorem wychodzącego odemnie pana markiza?

W odpowiedzi odezwało się kilka głosów.

— A kto widział, jak markiz udawał się do siebie?

Naprzd wysunął się stary służący, którego zadaniem było kontrolowanie służby męskiej i ogólne czuwanie nad porządkami w pałacu.

— Ja widziałem, proszę pana.

— Widziałeś, jak markiz wchodził do siebie?

— Widziałem na rodzony oczy. Był jakby zamysłony, ale nic znowu tak szczególnego nie zauważyłem.

— Siedział pewnym krokiem?

— Tak jest proszę pana. Chód miał dosyć prędki, tylko głowę miał jakby opuszczoną.

— A jakim sposobem mogłeś zauważyć, że był zamysłony? Przecież o-

puszczona głowa wcale nie dowodzi, że człowiek jest zamysłony?

— Zapytałem go, czy nie będę mu potrzebny. I — zdawał się wcale nie słyszeć, co do niego mówiłem. Stary jestem, sir, i wiem co takie rzeczy znaczą...

— Hm... No, a potem nikt z was nie widział markiza wychodzącego? — pytał Paterson, obrzucając znowu wzrokiem służbę.

Nie było odpowiedzi.

— Kto z was najwcześniej pełnił służbę w skrzydle, w którym mieszka pan markiz?

— Ja, proszę... Ja, proszę pana...

— odezwało się kilka głosów.

— No, i żaden z was nie zauważył markiza wychodzącego?

— Nie, proszę pana.

— Przywołać mi Harry Wooda...

rozkazał Paterson, zwracając się do któregoś ze służby. — Będzie w swoim gabinecie.

Harry Wood był sekretarzem Patersona do szczególnych poruczeń. Poza tem pełnił funkcję głównego detektywa u boku miljonera. Wood miał pod swe mi rozkazami całą maleńką armję policyjną, pozostającą na usługach Patersona, a utrzymywaną przez niego do wyłącznego użytku. Gabinet Wooda znajdował się w pobliżu apartamentów szefa, to też nie upłynęło i pięciu minut, kiedy Wood stanął przed obliczem Patersona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## KALENDARZYK

Wtorek, 7 października 1930.

Słońce: wschód 6,02 — zachód 17,18 —  
długość dnia 11 godzin 16 min;  
Księżyc: wschód 17,17 — zachód 5,21 —  
pełnia;  
Kal. rz.-kat.: Justyna P. — jutro Brygida;  
Kal. słow.: Rosława — jutro Woslawa.

### Zebrania

- Dziś o 16 Tow. Restauratorów, u p. W. Szymańskiego w „Sielance”, Droga Dębińska;  
o 17 Zrzeszenie Emerytów Kol. przy Z. U. K., u p. Bohnowej, ul. Marsz. Focha 85;  
o 17,30 Tow. Przem. „Kościszko” (Św. Łazarz-Górczyn), u p. Spychaly;  
o 19 Sodalicia Marjańska Urzędników, w Marianum, ul. Szewska 18;  
o 19 Tow. Przemysłowców (Winiary), u p. Kotlińskiego przy szosie Obornickiej;  
o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda), u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;  
o 19,30 Stow. Techników, w sali zebrania;  
o 19,30 Zw. Pracowników Umysłowych (biurowych) Z. Z. P., w sali przy ul. Działyńskich 3;  
o 19,30 Kolo Absolwentek VI szkoły wydziałowej (Wilda), w auli;  
o 19,30 K. S. „Warta” (sekcja lekkoatlet.) w sali Koła Seniorów;  
o 20 Sodalicia Marjańska Młodzieży i Uczniów Kupieckich, w sali sod., ul. Dominikańska 8;  
o 20 „Sokolice” (Jeżyce), w salce P. K. E., ul. Słowackiego 19;  
o 20 Tow. Uczestników Powst. (Jeżyce), u p. Tomickiego, ul. Szamarzewskiego 18;  
o 20 Cech Krawiectwa Damskiego, w Domu Rzemieślniczym.

- Jutro o 19 Tow. Muzyczne Kolarzy, w kasyne głównych warsztatów, ulica Robotnicza;  
o 20 „Sokol” (Wilda) — nadzw. walne zebranie u p. Zawadkowej, Górna Wilda 75;  
o 20 Tow. Powst. i Wojaków (Jeżyce), u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 18;  
o 20 „Sokolice” (Św. Łazarz), u p. Smoczykowej, ul. Marsz. Focha 70.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Wawrzyna Perza o godz. 17 ul. Marsz. Focha 61.

### Licytacje

- Dziś o 9,30 Wały Jana III. 13 — maszyna do pisania, regał;  
o 10 ul. Wesola 3 — pianino, aparat radiowy;  
o 10 ul. Zupańskiego 11 — biblioteka;  
o 11 ul. 27 Grudnia 18 — motor;  
o 11 ul. Dąbrowskiego 38 — maszyna do pisania;  
o 12 ul. Wyspiańskiego 1 — meble (jadalnia), leżanka, fotele, dywan;  
o 13 ul. Ratajczaka 36 — szafa do książek.

Dziś wieczór o godz. 8 w sali Domu Ewangelickiego wystąpi

#### KWARTET DREZDEŃSKI

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś, we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Domu Ewangelickiego wystąpi światowej sławy KWARTET DREZDEŃSKI, który każdorazowo przyjmowany będzie przez publiczność z największym entuzjazmem.

Przedprzedaż biletów w składzie cygar p. A. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20, od godz. 7 wiecz. przy wejściu na salę, zp. 25 665

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Hrabina Marica” — operetka Kalmana.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Pani Bianca”.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Casanova” — Gościnny występ J. Węgrzyna.

## 21-sza Loteria Państwowa

Ciągnięcie od 9-tego września do 14-tego października.

(Bez gwarancji)

Wczoraj, w 24-tym dniu ciągnięcia V klasy P. P. L. K., główniejsze wygrane padły na numery następujące:

- 50.000 zł — 115 887,  
20.000 zł — 132 614,  
15.000 zł — 125 206, 187 909,  
10.000 zł — 67 734,  
5.000 zł — 17 334, 90 756 i 129 592.

## Nowy dyrektor Państw. Konserwatorium

Minister O. P. i W. R. mianował dyrektorem Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu prof. Zdzisława Jahnkego.

# Szczegóły katastrofy sterowca R. 101

Na miejscu katastrofy — Co mówi o katastrofie kierownik sterowca inż. Leach

Paryż, 6. 10. (Tel. wł.) Dalsze szczegóły o katastrofie sterowca R 101 są następujące:

Miejsce katastrofy przedstawia grozą przejmujący widok. Na skraju pobliskiego nasypu ułożono zwłoki 47 ofiar. Rozpoznanie ich jest możliwe tylko dzięki rzeczom i przedmiotom, jakie znajdowały się w posiadaniu zabitych.

Pierwszej pomocy udzieliła straż ogniowa z Allonne, która mimo wysiłków nie zdołała opanować rozszalałego żywiołu. Do akcji ratowniczej można było przystąpić dopiero w godzinach rannych przy pomocy oddziału 51 pułku piechoty.

Paryż, 6. 10. (Tel. wł.) Sterowiec został zupełnie zniszczony. Na ziemi pozostała tylko masa spalonego i pogiętego żelaza. Mniej ucierpiała jedynie tylna część sterowca, na której powiewa jeszcze flaga brytyjska. W niedzielę około pół do dziesiątej wieczorem paliła się jeszcze ropa w tankach.

Akcje ratownicza przeprowadzona według wskazówek rannego inż. Leacha, który informował dokładnie, gdzie znajdują się pasażerowie i załoga.

Paryż, 6. 10. (Tel. wł.) Niektórzy z pasażerów próbowali ratować się przez otwory boczne, znajdujące się w kadłubie. I oni jednak zostali objęci przez płomienia, a spadając, na tle ciemnej nocy wyglądali niby pochodnie. Zwłoki ich znalezione w odległości kilku metrów od zgliszcz sterowca.

Według dalszych doniesień, nazwiska osób, które zdołały ująć śmierci i odniosły ciężkie względnie mniej poważne poparzenia, są następujące: Disley, Radcliffe, Sevory, Cook, Bell, Bikh i inż. Leach. Wśród zabitych znajdują się m. in.: angielski minister lotnictwa lord Thompson, szef lotnictwa Lefton Branker oraz obaj komendanci sterowca Scott i Irwin. Według dalszych doniesień, z pośród pasażerów śmierci ponieśli: szefowie eskadry Palstra i O'Neil, który dowodził sterowcem w czasie lotu do Kanady, dyrektor Colmore, szef służby lotniczej, pułkownik Richmond, inż. służby radiowej Scott, dowódca eskadry Cope, inspektor Bushefield i major Bichop.

London, 6. 10. (PAT.) Jedną z osób, które pozostały przy życiu, ocalała istotnie w cudowny sposób. W chwili katastrofy osoba ta znajdowała się w przedniej części gondoli statku, która całą siłą uderzyła o ziemię. Wzmiankowana osoba zdołała wydostać się z pod gruzów rozbitego sterowca, jest jednak ciężko poparzona.

Osoba ta sądzi, że ogień wybuchł na statku, zanim jeszcze sterowiec dotknął ziemi.

London, 6. 10. (Tel. wł.) — Co do przyczyny katastrofy niema jeszcze konkretnych danych. Istnieją przypuszczenia, że eksplozja nastąpiła dopiero w chwili uderzenia sterowca o ziemię. Jak oświadcza inż. Leach, jeden z pozostałych przy życiu członków wyprawy, wybuch mógł spowodować iskra, wywołana przerwaniem się przewodów elektrycznych wewnątrz sterowca przy ude-

żeniu jego o ziemię. Podobne przypuszczenie wyrazili oficerowie francuscy.

Według dalszych doniesień komisji w odległości 10 klm. od Beauvais w miejscowości Laversine znaleziono części i resztki sterowca. Dotychczas nie zdołano jednak zbadać, czy odpady one w czasie lotu, czy też zostały wyrzucone przez załogę. Obecnie przeprowadza się poszukiwania wzdłuż całej trasy lotu sterowca w celu ewentualnego odnalezienia podobnych rzeczy. Ludność okoliczna została wezwana do przyścia z pomocą w tych poszukiwaniach.

London, 6. 10. (Tel. wł.) W niedzielę w południe na miejsce wypadku przybyli na licznych samolotach przedstawiciele władz i prasy angielskiej.

Według oficjalnych potwierdzeń, na pokładzie sterowca znajdowały się 54 osoby, z których 47 poniosło śmierć na miejscu a tylko 7 ocalało. Jeden z rannych zmarł w dniu dzisiejszym w szpitalu w Beauvais.

Sterowiec R 101, który dopiero przed 8 dniami opuścił warsztaty lotnicze w Cardington, gdzie przeprowadzono kilka nowych przeróbek i udoskonaleń, posiadał tanki z ropą o wadze 29 ton a ogólna jego nośność wynosiła 150 ton. Sterowiec początkowo był obciążony na 100 pasażerów, później jednak został przebudowany głównie dla transportów pocztowych.

Według dalszych doniesień z pasażerów ocalał tylko inż. Leach, który kierował sterowcem w chwili katastrofy. Uszedł on śmierci, lecz odniósł ciężkie poparzenia.

O katastrofie i poprzedzających ją chwilach Leach opowiada co następuje:

Na pokładzie było nas 54 osoby. Około północy po spożyciu kolacji wszyscy pasażerowie i część załogi oprócz 12 ludzi, którymi dowodziłem, udali się na spoczynek. W 5 kabinach motorowych znajdowało się po 1 oficerze a telegrafista co 10 minut nadawał depeche iskrowe. Ostatnie zostały nadane o godz. 1,50. W tylnych kabinach oprócz prowadzącego sterowiec znajdował się nawigator i 4 ludzi załogi. O godz. 1,40 nad miastem Beauvais zauważyłem, że sterowiec walczył z wiatrem i rzucał to w lewo to w prawo, porusza się bardzo wolno. Wysilki moje, mające na celu opanowanie sterowca, pozostały bez skutku.

Po pierwszej próbie udało mi się wprawdzie unieść sterowiec do pewnej wysokości, lecz za drugą z przerażeniem zauważyłem, że nie mogę opanować sterów i motorów. Po dwóch dalszych próbach czub sterowca uderzył nagle o ziemię; w tej samej chwili nastąpiła eksplozja, a płomienie objęły kadłub. Pobieglem natychmiast do jednej z kabin bocznych i gdy próbowałem przedostać się do wyjścia objęły mnie płomienia. Dalszego przebiegu katastrofy nie znam, gdyż przytomność odzyskałem dopiero w chwili, gdy znalazłem się w polu. Katastrofa wydarzyła się w pobliżu lasu Facque.

### Pogrzeb ofiar katastrofy

Beauvais, 6. 10. (PAT.) Eksperci angielscy rozpoczęli dziś badanie, w celu dokładnego stwierdzenia przyczyny katastrofy. Zbadany już został m. in. ster oraz system transmisji.

Zandarmerja kontynuuje poszukiwania szczątków sterowca, przy czym znaleziono wielki chronometr, którego wskazówka zatrzymała się na godz. 2 min. 10.

O godz. 12 min. 30 po dłuższych i uciążliwych pracach rozpoznawczych zdołano ustalić tożsamość trzech ofiar na ogólną liczbę 20.

Dziś popołudniu przewieziono do tutejszego ratusza 47 trumien ze zwłokami ofiar. Uroczystość pogrzebowa ofiar katastrofy odbędzie się jutro rano w obecności francuskiego ministra lotnictwa Eynaca. Z Beauvais zwłoki zostaną przewiezione specjalnym pociągiem do Calais.

Paryż, 6. 10. (Tel. wł.) Dotychczas nie zdołano wydobyć ze zgliszcz trzech zabitych. Ogółem poniosło śmierć 47 osób. Wszystkie dotychczas wydobyte zwęglone zwłoki przeniesiono do Beau-

vais, gdzie ulokowano je w zwykłych trumnach drewnianych w sali ratuszowej. Przy zwłokach straż honorową pełnią oddziały wojsk francuskich. Uroczystości pogrzebowe w katedrze w Beauvais odbędą się jutro w obecności francuskiego ministra lotnictwa. Następnie zwłoki zostaną przewiezione wśród szpalerów wojsk francuskich garnizonów w Compiègne, Beauvais i Senlis na dworzec, a stamtąd do Calais. Zwłoki ofiar katastrofy przewiezie do kraju krążownik angielski.

London, 6. 10. (Tel. wł.) Dziś wyjechały do Boulogne dwa kontrtorpedowce, na których pokładzie przetransportowane zostaną zwłoki ofiar katastrofy do Dover, skąd specjalnym pociągiem przewiezie się je do stolicy.

Na miejsce wypadku zjechał drogą powietrzną liczni członkowie rodzin nieszczęśliwych ofiar. Komisja, przeprowadzająca rozpoznawanie zwłok, próbowała przy ich pomocy zidentyfikować zabitych, jednak bez jakiegokolwiek skutku, gdyż zwłoki są tak zwęglone, że trudno je rozpoznać.

### Kondolencje

Warszawa, 6. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym dyrektor protokołu dyplomatycznego dr. Karol Romer złożył w imieniu rządu polskiego kondolencję w ambasadzie angielskiej z powodu tragicznej katastrofy sterowca R 101.

London, 6. 10. (PAT.) Premjerzy

komunikacji pomiędzy krajami, należącymi do Imperjum.

London, 6. 10. (PAT.) Do ministerstwa lotnictwa w dalszym ciągu napływają setki depech kondolencyjnych z powodu katastrofy, jakiej uległ sterowiec R. 101.

Na sterowcu tym budowano wielkie nadzieje, licząc, że zainauguruje on komunikację powielrzną pomiędzy poszczególnymi częściami Imperjum. Katastrofa ponownie wysunęła kwestję praktyczności komunikacji za pomocą sterowców; wyrażają jednak opinie, iż przed sformulowaniem jakichkolwiek konkluzyj, niezbędne jest przedewszystkiem jak najdokładniejsze zbadanie przyczyny katastrofy.

London, 6. 10. (PAT.) Wśród setek oficjalnych oraz prywatnych depech kondolencyjnych, nadesłanych z powodu katastrofy sterowca R. 101, wymienić należy depeche od dowódcy sterowca „Hr. Zeppelin” Eckenera oraz lotników Costesa i Bellonte.

## Koncert słynnego pianisty czeskiego

Tow. Polsko - Czeskosłowackie w Poznaniu podaje do wiadomości, że sprzedaż biletów na koncert słynnego pianisty czeskiego p. Rudy Firkusznego, który odbędzie się w Auli Uniwersytetu poznańskiego we wtorek, dn. 14 października, objęła taskawie księgarnia p. I. Zamcznika (dawniej Arct) przy pl. Wolności 7.

Bilety są w cenie 4, 3, 2 i 1 zł.

## Echa tragicznego wypadku samochodowego

Z powodu tragicznego zgonu prezesa Związku Burmistrzów K. Scholla z Szamotuł oraz burmistrza Zygmunta Neumanna z Witkowa, we wspomnianych miastach panuje ogromne przygnębienie. Obaj bowiem burmistrzowie cieszyli się ogólnym szacunkiem i poważaniem.

Sp. Z. Neumann liczył lat 42, a stanowisko burmistrza piastował od 1922 r. W czasie swego urzędowania miał on na oku dobro obywateli Witkowa i dążył konsekwentnie do rozbudowy miasta. Zmarły był oficerem rezerwy, prezesem Bractwa Kurkowego oraz należał do licznych miejscowych towarzystw. Osierocił on żonę Zofię oraz 11-letnią córeczkę. Pogrzeb jego odbędzie się w Poznaniu we środę. O godz. 10,30 odprawiona będzie za duszę jego uroczysta żałobna msza św. w kościele św. Marcina, przy czym trumna z zwłokami spoczywać będzie na katafalku. Po uroczystościach kościelnych kondukt pogrzebowy ruszy na cmentarz. W pogrzebie wezmą udział m. in. korporacje miejskie.

Sp. burmistrz Konstanty Scholl osierocił żonę i 7 dzieci — 4 synów i 3 córki w wieku od lat 7 do 20. Pogrzeb tragicznie zmarłego odbędzie się we czwartek o godz. 10 na cmentarz miejscowy. Po nabożeństwie żałobnym w kościele parafjalnym uformuje się pochód, złożony z wszelkich organizacji i miejscowego społeczeństwa, który podąży na cmentarz. Kondukt poprowadzi ks. dziekan radca Kaźmierski.

Nazajutrz po katastrofie, tj. w niedzielę o godz. 20 odbyło się nadzwyczajne zebranie Rady miejskiej Szamotuł i magistratu. Po uczczeniu pamięci zmarłych Scholla i Neumana, zebranie uchwalilo pokryć wszelkie wydatki i koszty, związane z pogrzebem burmistrza Szamotuł z funduszków miejskich.

Wczoraj wieczorem przewieziono z kostnicy ze Śremu zwłoki i złożono je na katafalku w sali ratuszowej. Sp. Zmarły, sprawując urząd burmistrza od 1919 r., zjednał sobie na tym posterunku ogólny szacunek i sympatję.

W życiu społecznym brał on wybitny udział; sprawując różne uboczne ważne urzędy. Był on członkiem wszystkich niemal towarzystw miejscowych jak Sokoła, Bractwa Kurkowego, Tow. Śpiew. „Lutnia” itd. Był też prezesem straży pożarnej i wiceprezesem Zw. Straży Pożarnych na woj. poznańskie, członkiem zarządu Związku Miast, oraz Koła miast Wielkop. i Pomorza, członkiem Państwowej Rady Rozbudowy i wielu innych organizacji. Zmarły za czasów zaborczych był przez długie lata star. sekretarzem policyjnym w Kościanie a do 1919 r. burmistrzem w Buku. Władze miejskie w Szamotułach otrzymują z całej niemal Polski liczne depeche kondolencyjne. Sp. Scholl zmarł w sile wieku, gdyż liczył lat 56. (z.)

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”



### Z WIELKOPOLSKI

**Barcin.** (Z Rady Miejskiej). Na posiedzeniu w dniu 26 września Rada Miejska uchwaliła energiczny protest przeciwko prowokacyjnym wystąpieniom min. Rzeszy niemieckiej Treviranausa. Zamknięcie rachunków kasy miejskiej za rok 1929-30 przyjęła Rada do zatwierdzającej wiadomości. Ogólny dochód wynosi 76.085 zł, roszchód 60.720 zł, nadwyżka budżetowa 15.365 zł. Uchwalono pobierać w przyszłym roku również 15 proc. dodatku komunalnego od świadectw przemysłowych, kart rejestracyjnych oraz podatku przemysłowo-obrotowego, zaś dodatku komunalnego do patentów akcyzowych nie będzie się pobierać. Teren pod budowę 2 stacji benzynowej uchwalono wydzierżawić firmie „Karpaty” w Bydgoszczy.

### Z POMORZA

**Tczew.** (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 2 bm. około godz. 10 wydarzył się na ulicy Gdańskiej nieszczęśliwy wypadek. 9-letni Maks Brocki z Tczewa, syn wdowy, zamieszkałej przy ulicy Kruczej, znajdował się w znajomych. Wyszedłszy na ulicę uwiesił się przy kole rezerwowemu w samochodzie, który niebawem odjechał. W pobliżu piekarni p. Sobisza chłopiec spadł na bruk, przyczem poniósł poważne okaleczenia na twarzy. Natychmiast odwieziono go furmanką do szpitala św. Wincenego celem operacji.

(Nieszczęście przy pracy). Na dworcu przetokowym w pobliżu Kąkolewo wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kolejarz Grucza, zamieszkały w Lubiszewie, pow. tczewski podczas przetaczania wagonów dostał się między dwa wagony, tak że poniósł ciężkie okaleczenia wewnętrzne. Odstawiono go natychmiast do szpitala św. Wincenego w Tczewie.

(Wypadek samochodowy). Na szosie Kartuzy — Kościerzyna wydarzył się wypadek samochodowy. W samochodzie, który prowadził szofer Tomaszewski, znajdował się agent Pelowski z Kościerzyny. Nagle bez żadnego powodu szofer skręcił na stronę i samochód wjechał w rów. Samochód został rozbity, p. P. poniósł poważne okaleczenia, natomiast szofer wyszedł bez szwanku.

**Grudziądz.** (Osobiste). Dotychczasowy instruktor w Centrum Wyszkołowa Kawalerji w Grudziądzu, rotmistrz Królikiewicz, znany zaszczytnie w kraju i zagranicą jeździec polski, opuszcza stanowisko tutejsze, obejmując szwadron w I pułku szwoleżerów w Warszawie. (x)

### SPORT

#### Hippika

Na zakończenie sezonu gry w polo w niedzielę na hippodromie przy ul. Grunwaldzkiej odbył się mecz o puchar wędrowny Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym po zaciętej walce ekipa św. Jerzego pokonała drużynę 15 p. ul. w stosunku 5:4. Gra stała na wysokim poziomie i mimo oślizłego i ciężkiego terenu, przeprowadzona była w szybkim tempie. Z powodu niepogody zebrała się tylko niewielka publiczność. Ponieważ gra w przepisanych czasach nie dała rezultatu — zakończyła się bowiem wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 — zarządzono rozgrywkę dodatkową, w której ekipa św. Jerzego uzyskała punkt zwycięski. Bramki zdobyli: dla zwycięzców — E. Sochaczewski jnr. i por. Dąbski-Nerlich po dwie oraz gen. Sochaczewski jedną; dla 15 p. ul. rtm. Szyrowski i por. Sokolnicki. Wyróżnili się Sochaczewski jnr., rtm. Szystowski i por. Dąbski-Nerlich. Poza tym dobrze spisali się: gen. Sochaczewski, por. Sokolnicki i por. Bubiński (15 p. ul.). Sędziował p. Kulżyński.

### Piłka nożna

O mistrzostwo kl. B. POZPN. i wejście do kl. A. w niedzielę „Blask” pokonał „H. C. P.” 3:1. W Lesznie tamtejsza „Polonia” zwyciężyła „Lige” 4:0.

O mistrzostwo kl. B. POZPN. „Olimpia” — „Polonia” (Poznań) 3:1. Zawody zostały przerwane na 18 minut przed końcem z powodu niesubordynacji graczy „Polonii”.

### Tennis

W turnieju międzynarodowym w Meranie Tłoczyński pokonał Menzla (Czechosłowacja).

### Życie organizacyjne

Nadzwyczajne walne zebranie „Olimpii” odbyło się w sobotę w lokalu p. Soleckiego przy ul. Maształarskiej. Na porządku obrad znajdowało się przyjęcie nowego statutu, który został zatwierdzony. Poza tem nastąpił wybór nowej komisji rewizyjnej, oraz sądu honorowego.

### Z TEATRÓW

**Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Hrabina Marica”. W rolach naczelnych pp. Kulczycka, Grey, Karska, Majchrzakówna, Raczkowski, Bratkiewicz, Sendeki, Czekotowski, Szpingier, Warchalewski i Kli-chowski; efektowne tańce pomysłu baletmistrza p. Ciesielskiego. Dyryguje p. Latoszewski. W środę, 8 bm. odbędzie się dwa przedstawienia: o godz. 15 „Halka” a o godzinie 20 „Księżniczka Czardasza”. „Halka” dyryguje p. Zygmunt Latoszewski, „Księżniczka Czardasza” p. Mieczysław Eichstaedt. W czwartek wznowienie Verdiego arcydzieła „Aida” w niezmiernie interesującej obsadzie pp. Bojar-Przemieniecką i dr. Roesslerówną; Radamesa odśpiewa po raz pierwszy p. Tarnawski, arcykapłana p. Urbanowicz, Amontatro p. Karpacki. Taniec posągów odtanczą pp. Irena Jedyńska i Ciesielski. Imponująca i efektowna ta operą dyryguje p. Bolesław Tyllia.

Kasa zamawiań w Biurze Ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 (Gmach Hotelu Wiktorji) od godz. 10 do 5 wiecz.

**Z Teatru Polskiego.** Ustupująca wkrótce z afisza, wyborne grana włoska sztuka „Pani Bianca” Lopeza odegrana będzie dziś, we wtorek i jutro, w środę w Teatrze Polskim z p. Zasempianką i p. Komornickim w rolach głównych. Ogólny podziw budzi zwłaszcza pełna temperamentu, wyrazu i ciepła kreacja p. Komornickiego.

W czwartek odbędzie się drugie przedstawienie popularne w Teatrze Polskim,

na którym odegrana będzie znakomita Fredrowska komedia „Pan Jowialski”. Ceny miejsc niższe.

Ogólne zainteresowanie wzbudziła zapowiedź najbliższej premjery, z jaką wystąpi Teatr Polski już w najbliższy piątek. Będzie to premjera niegranej jeszcze w Polsce sztuki „Proszczę wśród biedaków”.

Olbrzymi sukces, z jakim spotkała się na scenie Teatru Polskiego pierwsza część tej sztuki, „Proszczę wśród bogaczy” każe wróżyć piątkowej premjerze „przebojowe” powodzenie.

Pracownie teatralne przygotowują nową oprawę dekoracyjną pomysłu artysty-malarza p. Stanisława Węgrzyna.

Role tytułową kreuje nieznany nam aktor odwórcą dyr. Szczurkiewicz, tak popularny w naszym mieście proboszcz Pellegrin.

Bilety są już do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

**Z Teatru Nowego.** Dziś „Casanova” z gościnnym występem Józefa Węgrzyna. Efektowna sztuka Azertisa ma zapewnić powodzenie na długi szereg wieczorów dzięki dużym walorom scenicznym, starannej wystawie a przedewszystkiem mistrzowskiej grze Węgrzyna, który gra rolę Don Juana z taką ekspresją, na jaką stać tylko naprawdę wielkiego artystę. Sekunduje mu z właściwym sobie talentem uroczą p. Halina Cieszkowska w roli Henrietty. Dalszą obsadę stanowią pp. Czarnecka, Piaskowska, Suchankówna, Zeromska, Bystrzyński, Górowski, Gliński, Kaden, Płonka-Fischer, Mazanek, Rudnicki, Rolicz i inni. Dekoracje p. Al. Kobrynia.

### TEATRY SWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film p. t. „Listy nieznajomej”. Pierwsza część dramatu przedstawiona jest w formie samych wizyj, które, jako wspomnienia przeszłości, mającą się uśpionej pod narkozą kobiecie. Wypadło to bardzo interesujące. Może tylko za często powtarza się efekt padających kropel eteru; niektóre za to sceny robią bardzo silne i potrzebne właśnie wrażenie. Druga część jest banalnieszka, choć i tu nie brak udatnych pomysłów reżyserskich, jak np. pokazanie upływającego czasu przez przerzucanie fotografii dziecka, które wyrasta w nich na dorosłego człowieka. Bardzo ładnie wypadły też sceny z pajacykiem. Obsada aktorska w rolach głównych bardzo dobra. Z powodu drastycznej treści filmu tego młodzieży polecić nie można.

Nadprogram — poznańskie „Nowości”, zdjęcia z uroczystości jubileuszowych ks. Prymasa, wykonane bardzo starannie przez wytwórnię pp. Białewskich. ver.

Kino „Stylowe” daje program, złożony z dwu dramatów. „Podróż poślubna” jest dlatego tylko dramatem, że ma tragiczne zakończenie. Poza tem byłaby to miła i beztronna komedia, poświęcona wielkiej plotce małego miasteczka. Zakończenie, jakie otrzymuje dość naiwny zatarg małżeński, jest tak nieprzewidziane, że widz nie wie, czy się cieszyć, czy oburzać i w rezultacie tylko się dziwi.

„Tyrgysica”, to znów dramat, rozwijający się na tle wspaniałych, dziewiczych lasów. Rozwiązanie intrygi jest również zlekka naciągnięte. Piękna córka farmy pokochała inżyniera, który buduje linę kolejową na gruncie jej ojca. Pomieędzy farmerami a kolejarzami panuje straszna nienawiść. W dodatku inżynier jest mimowolnym zabójcą. Dziewczyna ukrywa go przed pościgiem a następnie razem z nim ucieka. Oficer zaś, który przesłał dowód zbrodniarza, przekonany o jego niewinności, pomaga młodej parze w ucieczce. Wszystko to razem wzięte traci mocno bluffem. ver.

### Dział gospodarczy

#### NOTOWANIA ŻŁOTEGO:

Warszawa, 6. 10. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11 21,5; Praga za 100 zł 376,67,5—378,67,5; Wiedeń za 100 zł 79,25—79,53; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty większe 46,95—47,35; wyplaty na Warszawę i Katowice 46,95—47,15; na Poznań 46,975 do 47,175; Gdańsk za 100 zł 57,62—57,77; teleg. wyplaty na Warszawę 57,61—57,76.

#### GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 6. 10. (PAT.) Zieleniewski 34; Chodorów 127,50.

#### GIELDY TOWAROWE

Warszawa, 6. 10. (PAT.) Zboże: — Żyto 18,75—19,00; pszenica 28—29; owsie 20—22; jęczmień na kaszę 20—21; browarniany 25—26,50; groch polny 32—34; mąka pszenna luksusowa 64—74; 0000 54—64; żytnia 35—36; otręby pszenne grube 16 do 17; średnie 13,25—14,25; żytnie 10,25 do 10,50; kucheniane 31—32; rzepakowe 21 do 22.

Lwów, 6. 10. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 26—27; zbiorowa 24,25 do 24,75; żyto 18,00—18,50; jęczmień przemiałowy 16,50—17,00; owsie 17,50—18,00; mąka pszenna 46—47; żytnia 32—33; otręby żytnie 8,25—8,75; pszenne 9,50—10,00; kasza jęczmienna 32—33.

### Notowania dewiz z dnia 6 października 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.62	46.95	43.37	11.21	—	376.67	57.75	79.25
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173.52	100 Gd. gid.	—	—	81.54	—	—	—	654.50	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212.32	—	—	20.42	23.80	—	800.80	122.60	168.39
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.545	34.83	13.95	355. —	—	71.87	98.67
Bukareszt	9	172. —	100 l.	—	—	2.494	818. —	0.59	15.17	19.93	3.06	4.20
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.425	27.76	17.51	—	583.77	90.20	123.87
Holandja	3	358.31	100 gid. hol.	359.75	—	169.27	12.04	40.33	1027.50	—	207.72	285.32
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.34	18.16	26.77	—	—	137.92	189.20
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.35	25.00	20.397	—	4.86	123.84	163.48	25.03	34.39
Nowy Jork	2 1/2	8,91.41	1 dolar	8,912	—	419.70	185.93	—	25.48	33.65	515.10	707.45
Paryż	2 1/2	172. —	100 fr. franc.	35.01	—	16.465	123.84	3.92	—	132.04	20.21	27.76
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.47	—	12.450	163.77	2.95	—	—	15.28	20.99
Rzym	5 1/2	172. —	100 l.	46.72	—	21.975	92.80	5.23	133.45	176.10	26.37	37.05
Szwajcaria	2 1/2	172. —	100 fr. szwajc.	173.17	—	81.48	25.03	19.41	494.50	653.20	—	137.35
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.74	18.09	26.86	684.50	—	138.45	190.15
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	—	—	59.21	34.43	14.12	—	474.62	72.68	—

# Gospodarstwo

85 mórg od skiby do skiby buraczanej ziemi, 5 mórg łąki w jednym planie, inwentarz: 3 konie, 1 źrebiak, 15 bydła, 10 świń, drób. Martwy jest wszelka maszynaria, nadkompletna, z pełnym żniwem, nienaruszone. Dom masywny, pod dachówką, 3 pokoje, kuchnia, pokój dla służby, chlewnia 22 metry, II-gi chlew 24 metry długości, 12 metrów szerokości, masywne pod dachówką. Stodoła 32 metry długa, 12 metrów szeroka, masywna pod dachówką, przy zabudowaniu 5-morgowy ogród owocowy, położenie przy szosie 2 kilometry od miasta, 40 kilometrów od Poznania, w kierunku Tarnowa Podgórze, prywatne, bez wymiaru, cena: 55 tysięcy, wpłaty 25—30 tysięcy, resztę na 5 lat, sprze dam. Spieszne zgłoszenia: Nowak, Poznań, Górna Wilda 50 I piętro. dw 1743/4

## Samochód

marki „Osmobil”, limuzyna 6 cylindr. używana, lecz w wyśmienitym stanie korzystnie na sprzedaż. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 25895

## Wilgoć — woda — grzyb

Szczególnie w jesieni oraz w zimie kotosalnie obniżają wartość Wazych posesyj.

Stratom zapobiegamy natychmiast, wykonując:

Osuszanie wilgotnych mieszkań, piwnice i wszelkich ubikacji.

Niszczenie i zapobieganie powstawania grzyba. —

Uszczelnienie budowl podziemnych jak: zbiorników do wody, tuneli i wszelkich obiektów stojących we wodzie. —

Dotychczas przez nas przeprowadzone izolacje cieszą się uznaniem wszelkich władz rządowych — samorządowych i prywatnych. — Na życzenie służymy natychmiast kosztorysami — poradami i wskazówkami. dp 1646 Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Izolacji

**S. P. alczewski, Poznań, Dąbrowskiego 43, Tel. on nr. 70-50.**

### 11 POKOJE UMEBL.

Wielki słoneczny pokój na 2 osoby, wysoki parter, zaraz do wynajęcia. Bukowska 31 parter, lewo. zdpw 97 826

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Stangret

kawaler, kawalerzysta, dobry ujeżdżacz koni, w wojsku ukończył szkołę sanitarną i weterynaryjną, posiadam pierwszorzędne świadectwa i dobre polecenia. poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia Kurjer — zdw 97 348

### Młody

pomocnik fryzjerski, ukończył naukę, przymiemy posade zaraz lub później, najchętniej w Poznaniu. Łaskawe oferty Jan Wisniewski Zbaszyn, 17 Stycznia 44. zdw 97 336

### Szofer stangret

z dwuletnia praktyka szuka posady. Ludwik Danaszyński Biele-Ostrow, poczta Czermin, Pleszew. zdw 97 877

### Gospodyni

lat średnich gotowaniem dłuższą praktyka wiejska i miejska mniejszych domach zajmująca się także całkowitą pracą domową poszukuje samodzielnej posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer — zdw 96 926

### Prawnik

z wykształceniem klasycznym, znający biegle języki nowoczesne i który studjował prawo na U. P., poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. pod zdw 97 346

### Posługaczka

poszukuje posługi. Oferty Kurjer — zdw 98 043

### 28 WOLNE MIEJSCA

### Uczeń

potrzebny. Dąbrowskiego 33. Lębork. pozn.

### Przedpłata

na październik 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kw. 4.00, w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł. 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł. 4.94, kwartalnie zł. 14.80, pod opaską w Polsce zł. 9.00, pod opaską w innych krajach zł. 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potencyjnie 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 o stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.